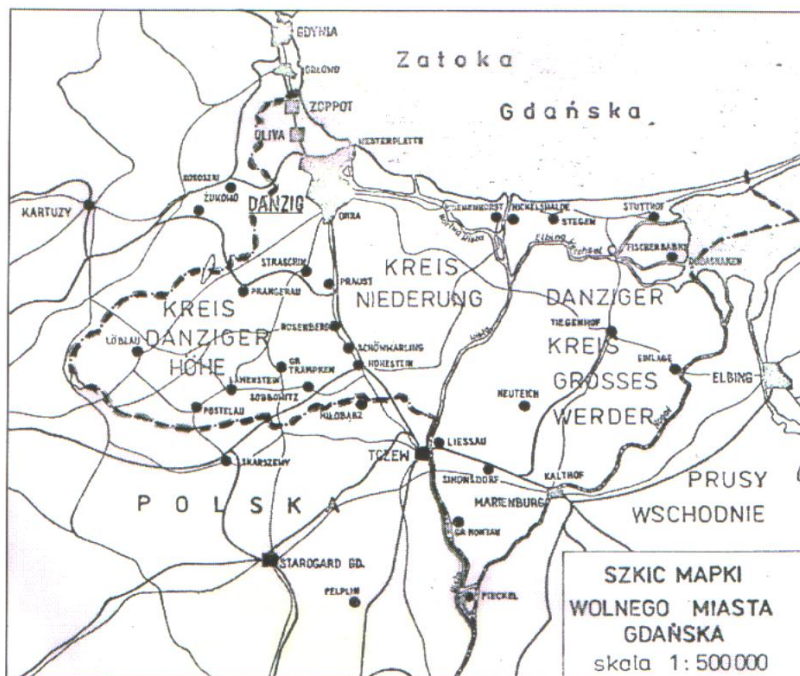


Mieczysław KULA  
Gdańsk

## POLSKI NADZÓR CELNY W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU 1920 – 1939

Prezentowany problem dotyczy specyficznego odcinka polskiej granicy celnej okresu międzywojennego oraz z tego tytułu działalności funkcjonariuszy służby celnej i Straży Granicznej, na granicach i obszarze wewnętrznym Wolnego Miasta Gdańska. Problematyka swoim zasięgiem czasowym obejmuje fascynujący wycinek najnowszej historii polskich stosunków politycznych okresu międzywojennego w warunkach utworzenia przez zwycięskie mocarstwa osobliwego tworu politycznego oraz gospodarczego, jakim w swojej istocie było Wolne Miasto Gdańsk.

Gdańsk geograficznie i historycznie zawsze posiadał silne związki z Polską, lecz w wyniku ukształtowanych w przeszłości stosunków politycznych, stał się obszarem etnicznie niemieckim.



Mapka administracyjna obszaru i granic utworzonego W. M. Gdańska.

Wolne Miasto Gdańsk obejmowało wraz z włączonymi powiatami teren o powierzchni 1893 km kwadratowych i wg spisu z 1923 r. liczyło 366.730 mieszkańców, w tym ok. 40 tyś. Polaków<sup>1</sup>.



*Wersalski słup graniczny „F D” Frei Stadt Danzig (Wolne Miasto Gdańsk).*

Obszar Wolnego Miasta Gdańska wyznaczała granica o długości 290,5 km, z tego na granicę lądową przypadało 126,5 km, a na wodną 164 km. Była to granica na całej długości sztuczna, rozdzielała obszary tworzące przez wieki jednolitą całość, w znacznej części przebiegała przez tereny gęsto zaludnione i o zróżnicowanych właściwościach narodowościowych. Ostatecznie ukształtowana granica polityczna Wolnego Miasta Gdańska wynosiła

---

<sup>1</sup> Ludność miejska Wolnego Miasta stanowiła 65% mieszkańców. Największy procent ludności polskiej (ponad 20 % wg statystyk urzędowych) wykazywał powiat sopocki.

290 km i była mocno zróżnicowana. Granica polsko – gdańska wynosiła 148 km, z Prusami Wschodnimi 84,6 km, granica na morzu 57,9 km<sup>2</sup>.

***Wynoszący 142,5 km odcinek granicy celnej polski, rozciągający się wzdłuż zewnętrznej granicy politycznej Wolnego Miasta Gdańska, na morzu i z Prusami Wschodnimi oraz agendy celne na obszarze wewnętrznym Wolnego Miasta Gdańska stanowiły przedmiot zainteresowań polskiego nadzoru celno – granicznego.***

Granica celna biegła brzegiem morza od styku z granicą Polski, między Sopotem i Orłowem, do styku z granicą Prus Wschodnich na Mierzei Wiślanej, przecinała mierzeję w kierunku południowo – wschodnim, dalej wiodła Zalewem Wiślanym do latarni morskiej u zbiegu Kanału Gdańskiego i Elbląskiego. Następnie skręcała pod ostrym kątem na południowy zachód i biegła wzdłuż Kanału Gdańskiego, aż do miejsca rozwidlenia z Wisłą, z wyjątkiem małego odcinka pod miejscowością Pogorzała Wieś (Wernersdorf), przechodziła poza Nogat, włączając do obszaru celnego niewielki skrawek ziemi. Pozostałą część granicy Wolnego Miasta od południa i zachodu stanowiła granica polityczna z Rzeczypospolitą Polską. Granicę celną Wolnego Miasta przecinało 7 dróg celnych i 11 punktów przejściowych, które przekraczało w ciągu doby przeciętnie 2 tyś. osób.

Warunki geograficzne pasa celnego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, charakteryzowała rozbudowana sieć przejść granicznych osobowo – towarowych i specjalnych oraz uprzywilejowany ruch tranzytowy, wymagały one znacznego zaabsorbowania administracji celnej w obliczu obiektywnie istniejących możliwości nadużyć.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, ruch osobowy i towarowy mógł odbywać się tylko na drogach celnych. Na obszarze Wolnego Miasta ustalone zostały następujące drogi celne:

- ujście Martwej Wisły (Hafenkanal) – ruch morski,
- droga przy miejscowości Wydmy (Neue Welt) – ruch drogowy,
- Wisła Królewiecka przy Sztutowie – ruch rzeczny,
- Wisła Elbląska przy m. Doły (Dubashaken) – ruch rzeczny,
- droga Jazowo (Einlage) – ruch drogowy i rzeczny,
- droga i kolej Kałdowo Szymankowo – ruch drogowy, kolejowy i rzeczny – droga przy m. Piekło ruch drogowy i rzeczny.

<sup>2</sup> AAN. zesp. Ministerstwa Skarbu, sygn. 7301.

Przez obszar Wolnego Miasta przebiegały trasy uprzywilejowanego ruchu tranzytowego między Prusami Wschodnimi a Niemcami. Ruch tranzytowy odbywał się na następujących drogach:

- a.) kolejną: na linii Malbork – Tczew – Chojnice – Malbork – Tczew – Gdańsk – Strzebielino;
- b.) drogami kołowymi: Malbork – Kałdowo – Tczew – Chojnice i Malbork – Kałdowo – Tczew – Gdańsk – Strzebielino;
- c.) wszystkimi żeglownymi i spławnymi drogami wodnymi, dla których stosownymi urzędami celnymi były: Piekło, Doły, Sztutowo i kanał portowy<sup>3</sup>.

Ustanowiony przez zwycięskie mocarstwa prawnie – międzynarodowy charakter WM Gdańska w sposób bezprecedensowy uwikłał system ekonomiczny i polityczny Rzeczypospolitej na całe dwudziestolecie międzywojenne, dostarczając polskiej dyplomacji kłopotów oraz nieporozumień w stosunkach polsko – gdańskich i polsko – niemieckich.

Z uprawnień uzyskanych przez Polskę na mocy Traktatu Wersalskiego w odniesieniu do Wolnego Miasta Gdańska, najbardziej spektakularny i kłopotliwy charakter miało – utrzymujące permanentny stan napięcia w stosunkach polsko – gdańskich, ***ustanowienie wspólnego obszaru celnego i zniesienie granicy gospodarczej, z jednoczesnym pozostawieniem gdańskiej administracji celnej w dyspozycji władz Wolnego Miasta.*** W rezultacie przyjętych ustaleń Gdańsk stawał się swoistym poborcą części polskich cel i jednocześnie uzyskał możliwość wpływania na egzekwowanie polskich zarządzeń oraz ustaw celnych, w zależności od subiektywnej woli władz Wolnego Miasta.

---

<sup>3</sup> Przejścia graniczne na podstawie protokołu polsko-gdańskiego z 16.03 1922 r. Dz.U.RP, nr16 z 21.03 1922 r.

W ruchu osobowym i przewozie towarów miały zastosowanie polskie przepisy celne, z uwzględnieniem pewnych przywilejów władz gdańskich i administracji celnej. Ruch podróźnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska wymagał szczególnej uwagi ze względu na łatwość wyjazdu, gdyż każdy obywatel Gdańska posiadał paszport uprawniający do wyjazdu do Rzeszy bez wizy. Przekraczanie granicy w granicznym ruchu gospodarczym odbywało się również na podstawie paszportów. Ponadto mieszkańcy pasa celnego otrzymywali karty gospodarcze, w których Urzędy Celne odnotowywały ilość i rodzaj towarów wprowadzonych bez cła.

# Landeszollamt der Freien Stadt Danzig

*Pieczeń nagłówkowa Krajowego Urzędu Celnego.*

Organem wykonawczym senatu gdańskiego w zakresie problematyki celno granicznej był **Krajowy Urząd Celny** (Landeszollamt für die Stadt Danzig), przez władze polskie określany jako Gdańska Dyrekcja Ceł.

Krajowy Urząd Celny obejmował problematykę celną, graniczną, skarbową i policyjno – porządkową.

Do kompetencji Krajowego Urzędu Ceł, poza innymi dodatkowymi zadaniami, należała realizacja i stosowanie polskich ustaw i rozporządzeń w sprawach celno – granicznych na **granicy celnej polski**, wzdłuż zewnętrznej granicy politycznej Wolnego Miasta Gdańska, na morzu oraz na jego obszarze wewnętrznym.

W organizacji wewnętrznej Krajowego Urzędu Celnego szczególne znaczenie miały:

- **Wydział Administracyjny**, który sprawował kierownictwo ogólne,
- **Wydział Celny.**

W skład wydziału wchodziły referaty i bezpośrednio podległe urzędy celne. Biuro Celne (Zollbüro), Referat Prawa Celnego, Referat Taryfy Celnej Referat Przywozowy, Referat Wywozowy. Referat Postępowania Celnego organizował czynności w zakresie kontroli ogólnej małego ruchu granicznego, ruchu podróżnych, nadzór nad prywatnymi składami celnymi oraz kontrolę fachową w urzędach celnych, poza miastem i portem – podlegały mu Urzędy Celne: wewnętrzne, portowe i graniczne na granicy z Prusami Wschodnimi i z Polską.

Generalnie, w nomenklaturze gdańskiej Urzędy Celne dzielono na dwie kategorie:

1. portowe i wewnętrzne,
2. graniczne.

Ogółem Urzędy Celne na obszarze Wolnego Miasta Gdańska w początkowym okresie zatrudniały 939 urzędników celnych, z tego:

- w urzędach celnych portowych i wewnętrznych oraz w 11 ich ekspozyturach – 669 urzędników. Do tej kategorii należały UC I klasy: Strefa Wolnościowa 52 urzędników, Kanał Portowy 107 urzędników, Dworzec Wsiany z 5 Ekspozyturami celnymi 62 urzędników, Port Cesarski z Ekspozyturą Ostrów 59 urzędników, Packhof z Ekspozyturą Sienna Grobla 109 urzędników, Dworzec Towarowy 59 urzędników, Dworzec Główny z 4 Ekspozyturami celnymi 76 urzędników, Poczta 66 urzędników, Sopot – Oliwa 36 urzędników, UC dla obrotu uszlachetniającego 22 urzędników, UC ds. karnych 21 urzędników;
- *Urzędy Celne Graniczne w liczbie:* pięć I klasy i dwa II klasy, zatrudniały ogółem 92 urzędników. UC I klasy: Sztutowo 1 urzędnik, Doły 3 urzędników, Jazowo 14 urzędników, Kałdowo 43 urzędników, Szymankowo 25 urzędników. UC II klasy: Wydmy 1 urzędnik i Piekło 5 urzędników. Ponadto na granicy polsko – gdańskiej znajdował się UC I klasy w Pszczółkach zatrudniający 13 urzędników. Zajmował się on głównie sprawami akcyzowo – monopolowymi.

Gdańska administracja celna nie posiadała zorganizowanej komórki wywiadu, która zajmowałaby się ściganiem przemytu po przedostaniu się na teren Gdańska. Organa celne i graniczne ukierunkowane były na działalność bezpośrednią na linii granicznej, tutaj dokonywano kontroli na przejściach granicznych i patrolowania linii granicznej. Pewną ilością „wywiadowców” rozporządzał Urząd Celny ds. karnych, jednak nie zajmował się śledzeniem przemytu, lecz prowadzeniem dochodzeń karnych w konkretnych sprawach.

Referat graniczny posiadał tzw. *Ruchomą Kolumnę Rewizyjną* (ok. 25 ludzi). Wykorzystywana była ona do przeprowadzania dodatkowych kontroli na granicy i w porcie. W UC – Kanał Portowy wykorzystywano kilku urzędników do służby patrolowej w porcie. W niektórych urzędach i placówkach celnych wprowadzano instytucję tzw. „tajnych agentów celnych”.

**Wydział Graniczny** (Grenzwache), organizował ochronę granicy morskiej i lądowej z Prusami Wschodnimi i Polską. Na początku lat trzydziestych przemianowany na **Referat Graniczny** (Grenzdezevenat), zajmował się organizacją służby granicznej i szkolenia granicznego, doborem personelu, kontrolą ruchu granicznego, kontrolą w pasie granicznym i organizacją służby na granicy z Prusami Wschodnimi i polsko – gdańskiej. Funkcjonariusze Komisariatów Granicznych sprawowali wszystkie funkcje związane z ochroną granicy: od kontroli ruchu osobowego i paszportowego do kontroli akcyzowo – monopolowej, a w terenie nadgranicznym funkcjonariusze „Grenzwache” pełnili ponadto czynności pomocnicze policji, kontrolę dewizową, nadzorowali przepisy porządkowe, prowadzili obserwację lotniczą, a nawet wykonywali funkcję straży leśnej<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Instrukcja dla polskiej służby kontroli urzędów i placówek celnych i granicznych na terenie Wolnego Miasta Gdańska. AAN, zesp. Ministerstwa Skarbu, sygn. 5510.

Referatowi podlegały bezpośrednio rozmieszczone w terenie **Komisariaty Graniczne** (Oberzollkontrolle, w skrócie OK) w liczbie pięciu. Dwa z nich obejmowały odcinek granicy celnej, trzy chroniły granicę gdańsko – polską: (O.K. V) Pszczółki (Hohenstein), (O.K. VI) Kolbudy (Kahlbude), O.K. VII Wrzeszcz (Langfuhr).

Komisariat Graniczny I (OK I) z siedzibą w Stegnie 54 ludzi, organizował ochronę granicy morskiej, od przelomu Wisły do granicy lądowej na Mierzei Wiślanej na wysokości miejscowości Wydmy, dalej odcinek granicy wodnej na Zatoce i część granicy na Nogacie po miejscowość Jazowo. Komisariatowi w Stegnie podlegało 10 placówek granicznych (Grenzabschnitte).

Komisariat Graniczny (OKII) z siedzibą w Kałdowie 33 ludzi, ochraniał odcinek granicy od Jazowa do miejscowości Piekło. Teren operacyjny komisariatu podzielony był na dwa odcinki graniczne (Grenzabschnitte): – odcinek I z siedzibą w miejscowości Wierciny (Wolfsdorf), gdzie było pięć placówek granicznych, odcinek 2 z siedzibą w miejscowości Piekło z trzema placówkami granicznymi. Łączny stan funkcjonariuszy gdańskiej służby granicznej (Grenzwache) wynosił 256 ludzi<sup>5</sup>.

Urzednicy celni stanowili korpus umundurowanych funkcjonariuszy. Straż Celna (Grenzwache) pełniąca służbę na granicy nosiła umundurowanie jak pozostali funkcjonariusze celni i odróżniała się naszywką na rękawie z napisem „Grenzwache” na zielonym tle oraz miała na wyposażeniu broń białą i palną<sup>6</sup>.

Łącznie z funkcjonariuszami wykonującymi zadania w ramach krajowego urzędu, w pierwszych latach zatrudnienie wynosiło przeszło 900 pracowników głównie w terenie, a w następnych latach ulegało ono znacznemu zwiększeniu.

Wg stanu ze stycznia 1938 r. Krajowy Urząd Celny w Gdańsku zatrudniał ogółem 1257 urzędników, z tego: 12 – w dyrekcji – 174 – obsada granicy celnej – 92 – obsada granicy politycznej polsko – gdańskiej – 142 – urzędy celne portowe i wewnętrzne – 669 – urzędy celne graniczne – 87 – Urząd Celny Pszczółki – 13 – urzędy podatkowe i Komisariat VIII – 80.

Rodzajem rekompensaty dla władz polskich za zgodę na zachowanie przez Gdańsk bezpośredniego wpływu na miejscową administrację celną, miało być ustanowienie **polskiego nadzoru celnego**, czuwającego nad zabezpieczeniem interesów skarbu państwa polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku.

<sup>5</sup> Gdańska służba graniczna opracowana w oparciu o materiały zespołu Ministerstwa Skarbu AAN, sygn. 5511.

<sup>6</sup> Funkcjonariusz etatowi OK. na mundurach służbowych nosili odznakę „Grenzwache”. Notatka z konferencji w Departamencie Cel z 2.02 1935 r. WAP Gd., zesp. KGRP, sygn. 1/259/318.

Formę instytucjonalną tego nadzoru miała stanowić instytucja **pol-  
skich inspektorów celnych** wraz z strukturami służącymi do realizacji ich  
zadań na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Równoległe ze zniesieniem granicy celnej (gospodarczej) z dniem  
**10.01.1922 r.** na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów RP z 9.01 1922 roku<sup>7</sup>  
ustanowiony został **Inspektorat Ceł na obszar Wolnego Miasta Gdańska**,  
jako organ polskiego Ministerstwa Skarbu powołany do wykonywania nadzoru  
nad wykonawstwem polskiego ustawodawstwa celnego.

Zakres kierunków działania Inspektoratu  
Ceł w Wolnym Mieście Gdańsku obejmował na-  
stępujące czynności:

- nadzór nad działalnością gdańskich urzędów  
celnych i placówek granicznych, rozmieszczonych  
wzdłuż pasa celnego;
- wykonywanie czynności sprawozdawczych dla  
Ministerstwa Skarbu o stosunkach na gdańskim  
odcinku obszaru celnego;
- działania interwencyjne wobec gdańskich władz celnych w sprawach  
stwierdzanych uchybień w stosowaniu prawa celnego i przepisów wyko-  
nawczych oraz w sprawach spornych.



Ostateczny kształt polskiego nadzoru celnego skonkretyzowany zo-  
stał w umowie warszawskiej. Zakres jego uprawnień i możliwości sku-  
tecznego nadzoru przestrzegania polskich przepisów celnych przez gdań-  
ską administrację od początku był wypadkową, z jednej strony niechętną  
wobec Polski postawą Senatu gdańskiego, z drugiej dążenia władz polskich  
do egzekwowania znacznie okrojonych uprawnień traktatowych.

Polscy urzędnicy celni na terenie Wolnego Miasta Gdańska pod  
względem służbowym podlegali wyłącznie polskim władzom celnym.

Urzędnicy Inspektoratu Ceł na mocy 24 artykułu umowy warszawskiej  
otrzymali status polskich inspektorów celnych. Status ten był równoznaczny  
z uzyskaniem swego rodzaju immunitetu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.  
Inspektoratem kierował Naczelny Inspektor Ceł<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów RP. Z 9.01.1922 r. Dz.U.RP nr 18 z 22.03.1922 r., poz. 145.

<sup>8</sup> Stanowisko Naczelnego Inspektora Ceł pełnili: dr Stanisław Lewakowski od 1922 do 1924 r., Rafał Kurnatowski (1924-1934), p.o. Henryk Muszkiet –Królikowski (13.03.1934 do 1.10.1935), Stanisław Maksymowicz (1935 - październik 1937), Zygmunt Krzysztoporski (listopad 1937 – grudzień 1938),  
dr Stanisław Mielech (do 1.09.1939 r.)





*Odznaka Polskiej Służby Celnej*

Inspektorów celnych mianował i odwoływał Minister Skarbu. Inspektorów zgodnie z ustaleniami rekrutowano z pośród funkcjonariuszy celnych i granicznych tegoż ministerstwa. Każdorazową nominację czy odwołanie Inspektorat Celny przekazywał gdańskiej administracji celnej, która powiadamiała Senat, a ten zamieszczał informację w Dzienniku Urzędowym (Zollblatt).

Równocześnie Inspektorat Celny zatrudniał tzw. **pracowników pomocniczych** – wywodzących się z funkcjonariuszy struktur ministerstwa i osób z gdańskiej polonii. Byli oni traktowani przez władze gdańskie jako pracownicy pomocniczy inspektoratu. Wykonywali funkcje: kancelistów, radiooperatorów, motorniczych motorówek, kierowców, woźnych itp. Niektórzy z tej kategorii funkcjonariuszy w okresie powojennym, licząc na brak możliwości udokumentowania ich funkcji, w swoich wspomnieniach pisali bądź opowiadali o działalności, która nie wchodziła w zakres ich ówczesnych kompetencji, przedstawiając się jako byli inspektorzy celni.

W 1922 roku, w pierwszym roku oficjalnej działalności polskiego nadzoru celnego Inspektorat Celny posiadał zaledwie 15 etatów inspektorów celnych, z tego 12 wywodzących się z grona urzędników celnych oraz 3 wyższych funkcjonariuszy Straży Celnej. Po reorganizacji Straży Celnej w 1926 roku według danych znajdujących się w ewidencji Pomorskiego Inspektoratu Straży Celnej w marcu 1927 roku funkcję inspektorów celnych pełniło 6 funkcjonariuszy, w tym 4 komisarzy i 2 strażników celnych.

Przy okazji na uwagę zasługuje fakt, że w 1927 roku, pięć lat po powołaniu tej instytucji, łącznie z funkcjonariuszami wywodzącymi się ze Straży Celnej – obsada inspektoratu celny w Gdańsku wynosiła zaledwie 29 inspektorów celnych.

Utrzymywany na niezadowalającym poziomie, w stosunku do obiektywnych potrzeb, stan liczebny personelu Inspektoratu Ceł powodował, iż realnie polski nadzór celny od początku miał charakter iluzoryczny, nie tylko na skutek znacznie ograniczonych uprawnień inspektorów, ale także z tytułu fizycznej niemożliwości objęcia kontrolą rozbudowanej organizacyjnie gdańskiej służby celnej i granicznej. W dodatku, Inspektorat Ceł nie dysponował organem wywiadu przeciwp przemytniczego, co ograniczało do minimum jego możliwości rozpoznania w terenie. Czynione w latach 1925 – 1927 próby utworzenia namiastki działalności wywiadu w oparciu o funkcjonariuszy Straży Celnej, nosiły znamiona amatorszczyzny, która groziła kompromitacją w przypadku rozpracowania przez miejscowe służby policyjne.

Gdy wraz z zasygnalizowanym stanem kadrowym uwzględnimy fakt, że instytucja polskich inspektorów celnych – od chwili zaistnienia – traktowana była przez „Gdańszczan” jako przejaw ograniczenia suwerenności, a w dodatku wpływała część gdańszczan prezentowała silne nastroje nacjonalistyczne, to obiektywnie nie należało się także spodziewać lojalności gdańskich urzędników celnych. Mimo tych oczywistości, władze w Warszawie permanentnie pozostawały głuche na płynące z Gdańska meldunki i zawarte w nich oceny stanu przestępczości celno granicznej oraz negatywnych zachowań gdańskiego personelu celnego.

W obiektywnie ukształtowanych warunkach politycznych i ekonomicznych na obszarze Wolnego Miasta kwitł przemysł i nadużycia celne, nad którymi nie była w stanie zapanować wątpla personalnie instytucja polskiego nadzoru celnego, stąd do Gdańska przyłgnęło określenie „*Gdańska dziura celna*”.

Według informacji wynikających z nielicznych zachowanych dokumentów, przy istniejącym stanie kadrowym inspektorów wywodzących się z pionu celnego, na początku lat trzydziestych organizacja terenowych grup kontrolnych inspektorów celnych, będących urzędnikami celnymi była następująca<sup>9</sup>:

- **Grupa I** obejmowała kontrolą: Krajowy Urząd Ceł i Urząd ds. karnych – insp. celny G. Samp; Urząd ds. obrotu uszlachetniającego – insp. celny J. Szymura; Główne laboratorium przy Krajowym Urzędzie Ceł „Hawa” – dorywcze kontrole, insp. celny inż. S. Ostrowski.
- **Grupa II** – kierownik st. insp. celny S. Konieczny. Podległe Urzędy Celne: Strefa Wolnocłowa (Freibezirk) insp. celny S. Machura; Dworzec Wiślany (Weichselbahn-

---

<sup>9</sup> W nomenklaturze urzędowej Ministerstwa Skarbu występowali urzędnicy I kategorii, urzędnicy kontraktowi i niżsi funkcjonariusze. Urzędnicy posiadali stopnie tytularne: radca, referendarz, komisarz skarbowy, podkomisarz skarbowy, rewident skarbowy, sekretarz administracyjny, kontraktowy pracownik kancelaryjny, kontraktowy pomocnik kancelaryjny.

hof) insp. celny R. Sanitarius; Kanał Portowy (Hafenkanal) insp. celny R. Gułkowski; Port Cesarski (Kaiserhafen) insp. celny W. Rogalewicz; Sienna Grobla (Packhof) insp. celny W Ołędzki.

- **Grupa III** – kierownik st. insp. celny Z. Rouppert. Podległe Urzędy Celne: Dolna Brama (Leegetor) insp. celny M. Nowotarski; Dworzec Główny PKP Gdańsk, insp. celny L. Willoch; Wrzeszcz (Langfur) i Sopot insp. celny J. Gosławski; Poczta (Wollgasse) insp. celny inż. S. Ostrowski.
- **Grupa IV** – kierownik st. insp. celny E. Stencel. Podległe Urzędy Celne: Wydmy (Neu Welt), Sztutowo, Doły (Dubashaken) ins. celny B. Krozek (z siedzibą w Sztutowie); Jazowo (Einlaga), Nowy Dwór (Tiegenhof) i Ekspozytura w Nowym Stawie (Neuteich) insp. celny G. Szarski (z siedzibą w Nowym Dworze); Kałdowo (Kalthof), Szymankowo (Simonsdorf), Pszczółki (Hohenstein), Piekło (z siedzibą w Szymankowie) – insp. celny F. Adrian<sup>10</sup>.

Nowy jakościowo, bardziej ofensywny etap w funkcjonowaniu gdańskiego nadzoru celnego rozpoczął się po powołaniu na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z 22 marca 1928 r. nowej formacji granicznej, Straży Granicznej.

Na podstawie dokonanej oceny sytuacji na obszarze Wolnego Miasta Gdańska oraz dotychczas realizowanej tu funkcji przez funkcjonariuszy granicznych, kierownictwo Straży Granicznej uznało za konieczne organizacyjne wyodrębnienie w strukturze Inspektoratu Ceł funkcjonariuszy Straży Granicznej i określenie dla nich nowych zadań. Wystąpiono z wnioskiem do Ministra Skarbu o zgodę, aby w ramach istniejącej struktury nadzoru gdańskiej służby celno granicznej utworzyć w Inspektoracie Ceł zakonspirowaną komórkę wywiadowczą, współpracującą ze Strażą Graniczną w kraju w zwalczaniu przestępczości celnej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

---

<sup>10</sup> Nazwiska inspektorów celnych występujące w organizacji terenowej służby kontrolnej wg stanu na 1 września 1934 r.



*Odnaka Straży Granicznej*

W marcu 1929 roku powołano **Ekspozyturę Inspektoratu Ceł**. Nazwa sugerowała, że jest ona jedną z komórek Inspektoratu. Kierownik Ekspozytury wobec władz gdańskich występował jako zastępca Naczelnego Inspektora do Spraw Granicznych.



Podległość Ekspozytury Naczelnemu Inspektorowi Ceł od początku nie została ściśle określona i była oparta na współpartnerstwie. Pierwszym kierownikiem Ekspozytury mianowano inspektora Wiktora Zaklińskiego, a jego zastępcą podkomisarza Juliana Kapuścińskiego<sup>11</sup>.

Powiadomienie władz gdańskich utworzeniu agencji Inspektoratu Ceł przy ul. *Chodowieckiego 6*<sup>12</sup> spowodowało intensywne zainteresowanie

---

<sup>11</sup> Kierownik Ekspozytury Wiktor Zakliński był umieszczony na liście osób dyplomatycznych. WAP Gd., zesp. Senatu WM Gdańska, sygn. 2184.

<sup>12</sup> W ślad za informacją zawartą w książce A. Męclewskiego „Celnicy Wolnego Miasta” dotychczas siedzibę Ekspozytury sytuowano przy ul. Opitz Strasse 2, natomiast jak wynika z dokumentów

nią sił policyjnych Gdańska i innych agend, a także chwilową wrzawę propagandową<sup>13</sup>.

Praca w Ekspozyturze wymagała od skierowanych do niej funkcjonariuszy działań, które maskowałyby jej rzeczywiste cele. W tym celu placówki jej w terenie i zachowania funkcjonariuszy miały na zewnątrz charakter służby liniowej. Ekspozytura i jej ludzie od początku stała się obiektem szczególnego zainteresowania policji politycznej, wywiadu niemieckiego i innych służb zainstalowanych na terenie Wolnego Miasta. Z funkcji tej do końca zdali oni egzamin na piątkę<sup>14</sup>.

W Ekspozyturze tylko część funkcjonariuszy wykonywała zadania agenturalne. Byli to funkcjonariusze dobrze przygotowani do pracy wywiadowczej. Dysponowali dobraną siecią informatorów i konfidentów. Przez dziesięć lat działalności nie rozszyfrowano współpracy wywiadowcy z agentem. Przed inspektorami stawiano wymóg, aby w czasie zadań służbowych zwracali uwagę na wszystko, bez stwarzania atmosfery „detektywistycznej”.

Początkowo Ekspozytura podporządkowana była Pomorskiemu Okręgowi Straży Granicznej pod względem służbowym, personalnym i gospodarczym. W późniejszym okresie przeszła w podporządkowanie Komendy Głównej SG.

Wyniku dwuletniego doświadczenia, w końcu 1931 roku ustalono strukturę organizacyjną Ekspozytury składającą się z dwóch członów: **Sztab** i **Granica**.

**Obsada sztabu obejmowała:** kierownik ekspozytury, adiutant, kwatermistrz, referent spraw granicznych, oficer wywiadowczy i 5 podoficerów wywiadowczych, oficer ds. kontyngentowych i zarazem łącznikowy z komisariatem generalnym RP, kierowca, maszynistka, woźny.

**Granice** – stanowiła organizacja placówek na granicy morskiej i z Prusami Wschodnimi, zbliżona do rozmieszczenia wątych grup

---

początkowo jej siedziba mieściła się przy ul. Chodowieckiego 6. WAP Gd., zesp. Senatu WM Gdańska, sygn. 2184.

<sup>13</sup> W aktach gdańskiej policji zachowała się dość liczna dokumentacja rozkazów w KSG i inne materiały z rozpracowywania Ekspozytury. WAP Gd., zesp. Senat WM Gdańska, tamże

<sup>14</sup> Wolne Miasto Gdańsk nie posiadało ustaw antyszpiegowskich, „gdyż w myśl postanowień traktatowych Gdańsk nie posiadał własnych sił zbrojnych, a stąd tajemnic wojskowych. Terytorium Gdańska stało się istną giełdą szpiegostwa. Gdańska Policja i Abwehra stosowały swoistą taktykę wobec rozpoznanych agentów. W zamian za tolerowanie ich obecności wymuszały odstępowanie tajnych informacji o Polsce pod groźbą wydalenia. Niemcom udało się zainstalować podsłuchy na kilku liniach telefonicznych co jednak polski kontrwywiad po pewnym czasie wykrywał. Wszelka nieostrożność mogła dostarczać interesujących informacji.

kontrolnych Inspektoratu Cei wywodzących się ze skierowanych do tej działalności funkcjonariuszy celnych rozmieszczonych przy części gdańskich Urzędów Celných.

Powołano:

- *Placówkę kontrolną Gdańsk*: obejmowała port, wybrzeże od granicy z Polską po Mikoszewo – 2 funkcjonariuszy SG, do dyspozycji kóźdź motorowa;
- *Placówkę kontrolną Sztutowo* – inspektor i motocykl z kierowcą;
- *Placówkę kontrolną – Nowy Dwór* – inspektor;
- *Placówkę kontrolną – Kałdowo*: obejmującą teren od miejscowości Szewałd do Piekła oraz linię kolejową Malbork – Tczew, w tym wsparcie inspektorów celnych nadzorujących urzędy celne w Kałdowie i Szymankowie.

Po uruchomieniu placówek terenowych złożonych z inspektorów wywodzących się z Ekspozytury Inspektoratu Cei, kierownicy grup terenowych funkcjonariuszy celnych utrzymywali z nimi ścisłą współpracę, uzgadniali plany kontroli i wymieniali informacje. Miało to miejsce głównie na granicy Gdańska z Prusami Wschodnimi, gdzie inspektorzy wywodzący się ze Straży Granicznej przejęli na siebie przede wszystkim kontrolę działalności gdańskiej służby granicznej i prowadzenie wywiadu przeciwprzemycniczego<sup>15</sup>.



fol. 9. Legitymacja polskiego inspektora celnego w Wolnym Mieście Gdańsku

<sup>15</sup> Jak należy wnioskować z fragmentów dokumentów, w początkowym okresie udało się wywiadowcom zwerbować do współpracy pewną ilość gdańskich funkcjonariuszy celnych w terenie i w dyrekcji. W późniejszym okresie ułatwiał to wgląd do decyzji i przewidywać niektóre zachowania władz celnych, a nawet partyjnych w obrębie Dyrekcji Cei i na części placówek. Na skutek istniejącego reżimu nieznanym był przypadek dekonspiracji informatora.(HMK)

Pojawienie się polskich inspektorów celnych w miejscowościach nadgranicznych, w mundurach Straży Granicznej i z bronią, początkowo wywołało konsternację, nieprzychylną reakcją terenowej administracji i komórek partii hitlerowskiej. Natychmiastową reakcją było uniemożliwienie zakwaterowania polskim inspektorom w miejscowościach nadgranicznych, następnie szykany w postaci odmowy sprzedaży artykułów żywnościowych i innych usług.

W miarę nasilania się nastrojów nacjonalistycznych i narodowosocjalistycznych „porządków” – polscy inspektorzy celni stawali się obiektem nieustannych, niekiedy brutalnych ataków hitlerowskich nacjonalistów, przy nieukrywanym poparciu miejscowego establishmentu. Trwający proces hitleryzacji rzeczywistości w Gdańsku ogarniał także gdańską administrację celną, która z czasem stawała się jawnym narzędziem antypolskiej polityki celnej.

W tych okolicznościach, już na przełomie lat 1935/1936 nie pozostawało wiele miejsca dla interesów skarbu państwa polskiego w gdańskiej administracji celnej. W tych warunkach inspektorzy coraz częściej występowali w cywilnym ubraniu unikając zbędnego manifestowania na zewnątrz swojej obecności.

W nagminnie narastających okolicznościach powodujących utrudnienia w działalności służbowej inspektorów, wymownym niedocenianiem tutejszej sytuacji wydaje się być między innymi fakt, iż planowany etatowy stan obsady personalnej Inspektoratu Ceł na lata 1936 – 1937 przewidywał dla tej rozległej działalności, zaledwie 38 etatów inspektorów (służby celnej), 4 pracownice kontraktowe i brak środków lokomocji.

Biorąc pod uwagę trwający permanentnie brak niezbędnej ilości etatowej obsady polskiej służby celnej, przy równocześnie dostrzeganym nasileniu przestępczości granicznej wymagającej wzmożenia akcji kontrolnej w terenie wzdłuż granicy zielonej<sup>16</sup> z Prusami Wschodnimi, kierownictwo Ekspozytury, wspólnie z Naczelnym Inspektorem Ceł zwróciło się do Komendy Straży Granicznej o etatowe i materiałowe wzmocnienie, pozwalające na skuteczniejsze oddziaływanie na sytuację na granicy z Prusami Wschodnimi. W rezultacie tego zabiegu ukazał się rozkaz Komendanta Straży Granicznej z dnia 24.09.1936 r. „*Wzmocnienie granicy gdańsko – pruskiej*”, obejmowało ono jego wykonawstwo w dwóch fazach w 1936 i 1937 roku<sup>17</sup>.

Teren Wolnego Miasta Gdańska operacyjnie został podzielony na dwa obszary placówek drugiej linii (wywiadowczych). Powołano trzy terenowe

---

<sup>16</sup> Pojęcie „zielona granica” określa każdy punkt na granicy państwa, poza oficjalnymi przejściami granicznymi na lądzie i wodzie.

<sup>17</sup> Problematykę wzmocnienia granicy gdańsko-pruskiej zawierają materiały znajdujące się w AAN, zesp. Ministerstwa Skarbu, sygn. 7301, 7302.

placówki oficerskie. Miały one charakter jednostek liniowych SG. Do ich zadań należało wykrywanie przestępczości bezpośrednio na granicy, kontrola jednostek gdańskiej służby celno granicznej oraz utrzymywanie ścisłej współpracy z inspektorami celnymi (funkcjonariuszami celnymi) i pomoc im w przeprowadzaniu kontroli na przejściach granicznych.

Powołane placówki oficerskie zasięgiem swoim objęły granicę z Prusami Wschodnimi i granicę morską.

**Placówka Oficerska Nowy Dwór – Jazowo** z siedzibą w Nowym Dworze. Obsada: 2 oficerów, 8 szeregowych SG. Wyposażenie placówki: łódź motorowa, motocykl, 8 rowerów, radiostacja, 2 telefony oraz uzbrojenie 8 pw i 8 kbk. Podlegała jej dodatkowo placówka drugiej linii w **Sztutowie**.

**Placówka Oficerska Kałdowo – Szymankowo** z siedzibą w Kałdowie. Obsada 2 oficerów, 6 szeregowych SG. Wyposażenie placówki: łódź motorowa, motocykl, 6 rowerów, 2 telefony oraz uzbrojenie: 6 pw i 6 kbk.

**Placówka Oficerska Nowy Staw** z siedzibą w Nowym Stawie. Obsada 2 oficerów i 4 szeregowych SG. Wyposażenie placówki: motocykl, 4 rowery, radiostacja, 2 telefony oraz uzbrojenie 4 pw i 4 kbk. W 1938 roku placówka w Nowym Stawie została zlikwidowana z uwagi na niesprzyjające warunki polityczne i lokalowe, załoga została podporządkowana kierownictwu placówki oficerskiej w Kałdowie.

W oparciu o zasoby kadrowe placówki oficerskiej w Kałdowie utworzono 4 osobową placówkę inspektorów z siedzibą na dworcu PKP w Szymankowie oraz jednoosobową placówkę w **Piekle**, której stan osobowy został zwiększony w czerwcu 1939 roku.

Po likwidacji placówki w Nowym Stawie, teren wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi obsługiwały 2 placówki oficerskie w **Kałdowie** i w **Nowym Dworze**. Taki system organizacji placówek oficerskich przetrwał, bez większych zmian, do wybuchu wojny.

W konsekwencji dokonanych zmian organizacyjnych w lipcu 1937 r. Ekspozytura liczyła 37 funkcjonariuszy, z tego 29 przeznaczonych do ochrony granicy gdańsko pruskiej.

Równoległe do wysiłków kadrowych Straży Granicznej wzrosło nieco zaangażowanie kadrowe władz celnych. W rezultacie tych wysiłków, na przełomie 1937 roku łącznie stan liczebny inspektorów celnych wywodzących się z obu służb wynosił 81 osób oraz 9 urzędników kontraktowych i trzech niższych funkcjonariuszy jako pracownicy pomocniczy w Inspektoracie Ceł i 17 osób oficjalnego personelu pomocniczego w Ekspozyturze inspektoratu Ceł.

Przekraczający sto osób stan zatrudnionych przez Inspektorat Ceł już w końcu 1938 roku, a szczególnie od wiosny 1939 r. był tematem inter-



wencji i zarzutów czynników gdańskich w sporach z władzami polskimi, które usiłowały wykazywać nadmierne w stosunku do realnych potrzeb zatrudnienie polskiego personelu kontrolnego.

Z nadejściem 1938 r. Polska wkraczała w sytuację permanentnie ograniczającego się wpływu władz polskich na realizację umownych uprawnień w Wolnym Mieście Gdańsku.

Jest to czas, kiedy trwała niczym nie skrępowana, nieustanna działalność władz gdańskich zmierzająca do ujednoczenia struktury Gdańska ze strukturą Rzeszy. Odbywało się niemal oficjalne tworzenie bazy militarnej w Gdańsku, które powodowało nieustanny przemyt sprzętu wojskowego przez przejścia graniczne i w porcie. Nasilały się antypolskie prowokacyjne zachowania władz, policji i bojówek SA w stosunku do Polaków. Działalność inspektorów w terenie napotykała na barierę codziennych utrudnień i szykan ze strony już nie tylko miejscowych działaczy partyjnych, lecz także znacznej części funkcjonariuszy gdańskiej służby celno granicznej.

W praktyce po 1936 r. nie było już miejsca dla interesów polskiego skarbu państwa w gdańskiej administracji celnej. Ostatnim aktem nie pozostawiającym najmniejszych złudzeń co do wpływu władz polskich na sprawy wewnętrzne gdańskiej administracji celnej, była wchodząca w życie z dniem 1 stycznia 1939 r., „Ustawa o urzędnikach”. W jej brzmieniu: „(...) urzędnik pozostaje w publiczno – prawnym stosunku służbowym tak do Wolnego Miasta Gdańska, jak do jego kierownictwa narodowosocjalistycznego”. Ustawa zobowiązywała do zachowania posłuszeństwa i wierności kierownictwu, które dawało urzędnikom szczególną ochronę. Aktem tym gdańska administracja celna została ostatecznie inkorporowana do systemu narodowosocjalistycznego państwa, Wolnego Miasta Gdańska. Był to akt formalny, sankcjonujący od dawna istniejący stan.

Od wiosny 1939 roku głównym odcinkiem walki z polskimi inspektorami na granicy a Prusami Wschodnimi stała się miejscowość Kałdowo<sup>18</sup>.

Tutaj znajdowało się jedno z głównych przejść granicznych z Prusami Wschodnimi, tędy przebiegał także tranzytowy szlak kolejowy Malbork – Tczew. Na przejściu granicznym w Kałdowie (Kalthof) odbywał się ruch samochodowy, kolejowy i osobowy. W dni targowe granicę przekraczało tu po kilka tysięcy ludzi tam i z powrotem.

---

<sup>18</sup> Dotychczas nie brano pod uwagę ciekawostki jaką stanowi fakt, że w Kałdowie Urząd Celny zatrudniał 43 funkcjonariuszy i mieściła się tutaj siedziba Komisariatu Granicznego (Grenzwache), 33 funkcjonariuszy rozmieszczonych w terenie nadgranicznym. Wszyscy oni oficjalnie byli zobowiązani do przestrzegania polskiego prawa celnego, a w rzeczywistości stali się współuczestnikami miejscowej brutalnej nagonki na polskich inspektorów celnych oraz brali udział w organizacji przemytu „urzędowego” na rzecz władz Wolnego Miast Gdańska.

Kałdowscy partejgenosse z NSDAP już od dłuższego czasu czynili wszystko, aby polscy inspektorzy zniknęli z przejścia granicznego. Pod nacijskim administracyjnym zmuszano ludność by nie sprzedawała Polakom żywności i nie wynajmowano mieszkań. Nauczyciele w szkole uczyli młodzież, by przechodząc płuła na inspektorów, lub też w stronę ich mieszkań i wołała „Kiedy stąd pójdziecie przekłęci Polacy,” a nawet namawiano ich do rzucania kamieniami w okna budynku gdzie zamieszkiwali inspektorzy.

W kwietniu 1939 r. „nieznani sprawcy” obrzucili petardami dom, w którym mieściła się siedziba polskich inspektorów celnych w Kałdowie, powodując wybite znacznej ilości szyb w oknach od strony ulicy.

W dniu 8 maja 1939 r. w godzinach wieczornych zorganizowano Kałdowie spektakularne podpalenie siedziby inspektorów, przy udziale zaimportowanego tłumu młodzieży i ludności w znacznej części dowiezionych na miejsce incydentu. Po zaatakowaniu siedziby i wzniesieniu pożaru w obawie przed możliwym linczem, przebywający w pomieszczeniu Polscy Inspektorzy Celni skrycie opuścili budynek udając się na miejscową stację kolejową, a następnie do Szymankowa.



*Dom mieszkalny inspektorów placówki terenowej w Kałdowie, który był przedmiotem wcześniejszych ataków tzw. nierozpoznanych sprawców, po spaleniu i dewastacji wewnątrz, z charakterystycznym napisem jakimi w tym dniu „dekorowano” wiele miejsc w Kałdowie, przestał służyć inspektorom celnym.*

O tym, że wydarzenie związane z podpaleniem siedziby inspektorów nie było przypadkowe świadczyć może fakt, iż kilka godzin po zajściu, w nocy, przez przejście graniczne przejechał liczny konwój kilkudziesięciu samochodów ciężarowych w kierunku Gdańska.

W związku z zaistniałym w Kałdowie incydem spalenia budynku mieszkalnego Inspektorów celnych, w godzinach nocnych udała się z Gdańska do Kałdowa, samochodem ekspozytury, komisja składająca się z przedstawicieli polskich władz z udziałem Kierownika Ekspozytury insp. Stefana Świdy, w celu ustalenia na miejscu stanu faktycznego. Po dokonaniu pobieżnego oglądu miejsca zdarzenia skierowali się na przystanek kolejowy w celu spisania protokołu. W samochodzie zaparkowanym przy nasypie kolejowym przy drodze, pozostał kierowca strażnik SG Zygmunt Morawski.

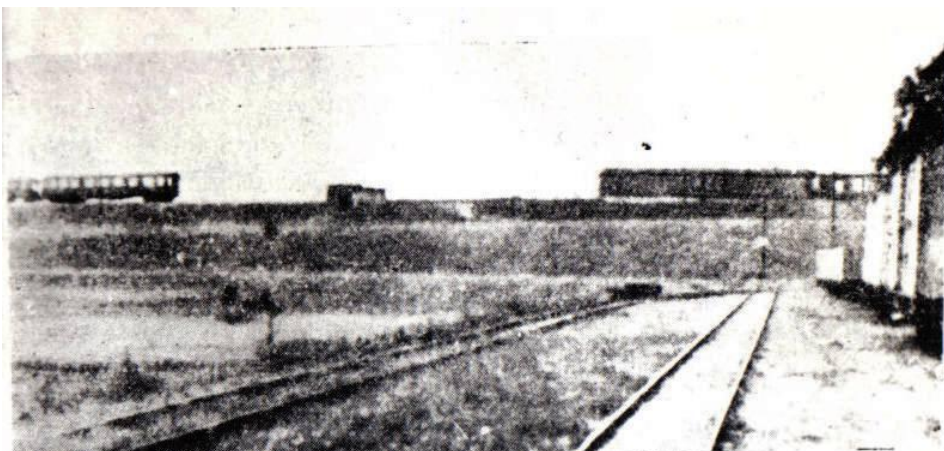
W rezultacie kolejnej w tym dniu prowokacji ze strony miejscowych partyjnych działaczy, doszło do incydentu z kierowcą kierownika ekspozytury. W rezultacie ataku i wymiany strzałów, zabity został jeden z kałdowskich napastników. Incydent odbił się głośnym echem w propagandzie gdańskiej<sup>19</sup>.



*Więść o rzekomym morderstwie działacza gdańskiego przez polskiego funkcjonariusza celnego lotem błyskawicy rozniósł się na obszarze WM Gdańska, powodując liczne protesty i manifestacje. Organ NSDAP zamieścił na czołowym miejscu artykuł „Morderca i jego ofiara” wraz ze zdjęciem.*

Ponieważ dotychczasowy budynek stanowiący siedzibę inspektorów został częściowo spalony i zdewastowany, nie nadawał się do użytku, decyzją władz postanowiono wykorzystać miejsce należące do Polskich Kolei Państwowych, gdzie przy przystanku kolejowym wykonano bocznicę, na której ustawiono wagony. Już w następnym dniu stały się one pomieszczeniami mieszkalnymi zapewniającymi dalsze kontynuowanie działalności inspektorów, tym razem w siedzibie wagonowej na torach, przy przystanku PKP w Kałdowie.

<sup>19</sup> Wykorzystując dodatkowo fakt, że Zygmunt Morawski był pracownikiem pomocniczym i nie posiadał uprawnień noszenia broni na terenie WMG, władze gdańskie oskarżały go o zabójstwo obywatela Gdańska i bezprawne posiadanie broni oraz kierownika ekspozytury inspektora Świdę o udostępnienie zabójcy nielegalnej broni.



*Opór polskiego personelu celnego w Kałdowie przeszedł najśmielsze oczekiwania napastników. W ciągu doby zorganizowano siedzibę inspektorów w wagonach, na torach, na przeciwko przystanku kolejowego. Na zdjęciu: widok od strony przystanku kolejki wąskotorowej, na skarpie pulmanowskie wagony, siedziba inspektorów celnych.*

Ponieważ zamiar „wykurzenia” inspektorów z Kałdowa nie udał się i inspektorzy nadal trwali na swoim posterunku, miejscowi partejgenosse nie dawali za wygrane. Postanowili kontynuować różnego rodzaju szykany. Wśród nich na perfidię zakrawało zwiezenie z rzeźni w Malborku kilka samochodów odpadów po ubojach i wyrzucenie ich pod skarpą, na której stały wagony mieszkalne inspektorów. W czasie gdy operowało czerwcowe słońce niesamowity smród unosił się nad tym terenem, a interwencje u władz sanitarnych nie odnosiły skutku.

W czerwcu 1939 r. wzmocniono placówki terenowe 40 osobowym kontyngentem funkcjonariuszy wywodzących się ze Straży Granicznej, przy czym znaczną część dotychczasowych pracowników pomocniczych, dla „ochrony” mianowano inspektorami<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Za A. Męclewski „Celnicy Wolnego Miasta”, s. 305 i 306.





Na przełomie czerwca i lipca 1939 r. w miejscowości Piekło taki transparent witał przybyłych tu polskich inspektorów. „Precz z polskimi agentami i szpiegami”.

W napiętych stosunkach politycznych jakie pojawiły się od wiosny 1939 r., z każdym dniem nasilały się prowokacje. Inspektorzy spotykali coraz bardziej wyrafinowane sposoby utrudniania im wykonywania obowiązków kontrolnych na przejściach granicznych, stoczniach, w porcie, Urzędach Celnych i bezpośrednio na granicy.



„Polska w Gdańsku nie ma nic do gadania” obwieszczała bez pardonu na pierwszej stronie dnia 10 lipca 1939 roku „Der Danziger Vorposten”, organ gdańskiego NSDAP. Artykuł stanowił sygnał zachętę do rozprawy z wszystkim co polskie na obszarze WM Gdańska.

W okolicznościach związanych z różnego rodzaju nieprzyjawnymi wobec inspektorów zachowaniami funkcjonariuszy gdańskich i z nich wynikających niebezpieczeństw, polscy inspektorzy celni z właściwą im determinacją usiłowali wykonywać swoje obowiązki kontrolne w terenie nadgranicznym i w Urzędach Celnym, trwając na służbowym posterunku do ostatnich dni. Determinacja ta powodowała swoisty rodzaj szacunku, a nawet zażenowania, oraz niejednokrotnie także złość ze strony tych funkcjonariuszy gdańskich, którzy fanatycznie nienawidzili wszystkiego co polskie.

Od 1 sierpnia 1939 r. trwał nieprzyjemny dla inspektorów spektakl niezdecydowania polskich władz zwierzchnich, wynikający najprawdopodobniej z trwających rozmów z władzami gdańskimi, dotyczący występowania inspektorów w służbie w umundurowaniu i z bronią. W dniu 1 sierpnia polecono inspektorom zdać broń i pełnić służbę w cywilnych ubraniach, natomiast 7 sierpnia wydany został kolejny rozkaz, tym razem sprawowania służby wyłącznie w mundurach i z bronią krótką, a nawet w tym rozkazie polecono inspektorom aby nie pozwolili się aresztować, w razie potrzeby do obrony użyli broni. Polecenia tego rozkazu miały trwać tylko do wieczora tegoż dnia, ponieważ następny rozkaz polecał zwrócić mundury i broń do depozytu i pełnić służbę w cywilnym ubraniu. Polecenie to obowiązywało aż dnia wybuchu wojny<sup>21</sup>.

Dwa tygodnie przed wybuchem wojny 16 sierpnia 1939 r. rozeszła się wiadomość o tajemniczym zniknięciu żołnierza rezerwy SG Michała Różanowskiego, pełniącego służbę na placówce SG w Miłobądzu na granicy polsko – gdańskiej. Nazajutrz znaleziono przy granicy zmasakrowane zwłoki żołnierza. Jak wynika z ustaleń, czynu tego dokonali członkowie SA będący wówczas funkcjonariuszami VGAD gdańskiej służby celnej.

Trwający od dłuższego czasu atak przeciwko polskim inspektorom na granicy celnej osiągnął zakładany skutek: sparaliżowano prawie całkowicie ich działalność służbową. Powszechne stało się ignorowanie przez personel celny obecności i uwag inspektorów. W tych warunkach, już po 10 sierpnia, działalność inspektorów sprowadzała się do sporadycznej służby patrolowej i gdzie niegdzie do symbolicznego udziału w nadzorze na przejściach granicznych. Stawali się oni „bezsilnymi statystami” jawnego przetrzutu wojskowego.

---

<sup>21</sup> Problem noszenia mundurów i broni przez inspektorów wywodzących się ze Straży Granicznej w stosunkach polsko gdańskich przybrał na sile począwszy od końca 1937 r. Wówczas to w polemice władze senackie zwróciły uwagę na fakt, że nie będący inspektorami pracownicy pomocniczy chodzą w mundurach i noszą broń. Wymiana zdań na temat noszenia przez inspektorów ubiorów cywilnych z małymi przerwami i z różną ostrością trwała do połowy 1939r., a skutkiem uległości władz polskich była wspomniana wyżej decyzja.

Pod koniec sierpnia zaczęły pojawiać się coraz częstsze bezprawne, często skryte aresztowania niektórych inspektorów, zarówno w terenie jak i w Gdańsku.



Pomnik Michała Różanowskiego, żołnierza WP zamordowanego na granicy przez hitlerowców w Miłobądzu. Zdjęcie: E. Hetmańska, „Jantarowe Szlaki” nr 2/2005.



„Der Danziger Vorposten” z 28 sierpnia 1939 r. zamieścił na 1-szej stronie informację: „Polska Grupa Terrorystyczna w Gdańsku ma być zaopatrzona w amunicję”. Niżej na tej stronie: „Polscy Inspektorzy Celni uzbrajają Gdańskich Polaków.”

W warunkach charakterystycznych dla końcówki sierpnia 1939 r. na obszarze Wolnego Miasta ukształtowała się sytuacja, w której inspektorzy z terenowych placówek, a także Inspektoratu w Gdańsku, z reguły zaprzestali poruszać się pojedynczo. Tylko sporadycznie, w koniecznych sytuacjach wynikających z zadań służbowych, wychodzili poza swoje siedziby. W ostatnim tygodniu inspektorzy w Kałdowie przestali wychodzić z placówki na patrolowanie granicy z Prusami Wschodnimi, jedynie wychodzili do pobliskiego miejscowego Urzędu Celnego. Dotychczas działające jeszcze placówki Piekło i w Sztutowie zostały w ostatnim tygodniu zlikwidowane.

W nocy z 31 na 1 września 1939 r. placówki oficerskie w Kałdowie i Nowym Dworze i placówka w Szymankowie, gdzie w ostatnich dniach zgrupowani byli inspektorzy oraz siedziba Inspektoratu Ceł w Gdańsku – zostały otoczone przez siły policyjne, a nad ranem zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniach.

Najbardziej okrutnie los obszedł się z załogą placówki w Szymankowie, której funkcjonariusze wykonując przydzielone im zadania wojenne, wspólnie kolejarzami pełniącymi służbę dyżurną na dworcu PKP w Szymankowie zapobiegli zajęciu przez zaskoczenie mostów tczewskich z udziałem Wehrmachtu i bojówek SA. Wszyscy, w liczbie 4 funkcjonariuszy Straży Granicznej pełniących funkcję polskich inspektorów celnych w Szymankowie oraz przebywający u nich na noclegu kierowca samochodu z placówki w Sztutowie, zostali brutalnie zamordowani 1 września 1939 r., przed godziną 4<sup>45</sup>, podczas wykonywania obowiązków służbowych lub w czasie odpoczynku.

Jako pierwszy na granicy Wolnego Miasta Gdańska zginął po godzinie 2<sup>00</sup> 1 września 1939 r. pracownik pomocniczy Ekspozytury Inspektoratu Ceł, funkcjonariusz SG, kierowca samochodu „Fiat” **Eugeniusz Jarszyński**, który nie mogąc zasnąć w nowym miejscu zakwaterowania usłyszał jakieś głośnie zachowania w pobliżu samochodu znajdującego się przy budynku dworca PKP od strony peronów. Zaniepokojony zszedł z pomieszczenia mieszkalnego na zewnątrz budynku stacyjnego, a po chwili koledzy usłyszeli trzy strzały i Jarszyński nie powrócił.

Kolejną ofiarą tego ranka był inspektor celny **Stanisław Szarek** – dowódca tutejszej placówki, który zginął podczas wystrzeliwania czerwonej rakiety ostrzegawczej przez załogę wojskową przy mostach tczewskich. Prawie równoległe z inspektorem Szarkiem zamordowany został podczas pełnienia dyżuru w stacyjnym pomieszczeniu na parterze, inspektor celny **Władysław Kamiński**.

Inspektor **Wacław Wasilewski** i inspektor **Jan Michalak** w sposób brutalny zamordowani zostali w czasie wypoczynku, w pomieszczeniu mieszkalnym na piętrze dworca kolejowego.



Razem z wymienionymi inspektorami tego ranka zamordowano w Szymankowie jeszcze 15 miejscowych polskich kolejarzy i członków rodzin. Na szczególne uznanie z tego grona zasługuje postawa dyżurnego ruchu **Alfonsa Runowskiego**, który nie zważając na własne niebezpieczeństwo w ostatniej możliwej chwili przekazał ostrzeżenie zawiadowcy w Tczewie oraz postawa nastawniczego **Romana Grubby**, który podczas pełnienia służby, widząc zdążające od Kałdowa w kierunku dworca w Szymankowie pancerny wagon i pociąg pancerny, skierował zwrotnicę na ślepy tor<sup>22</sup>.

Najwcześniej, bo kilkanaście minut po godzinie 4<sup>00</sup> zaatakowana została załoga wagonowej placówki w Kałdowie. Najpierw ostrzelał ich przejeżdżający wagon pancerny, tuż za nim chwilę pociąg pancerny. W tym czasie ranni zostali dwaj z załogi inspektorzy: Józef Król i Ludgard Rakowski. Gdy tylko umilkły strzały przejeżdżającego „odvodu pancernego” dała znać o sobie blokująca siedzibę inspektorów grupa szturmowców SA po dowództwem Kierwolda, rozpoczynając ostrzeliwanie siedziby wagonowej. Po upływie pewnego czasu, gdy nie spotkali się z ogniem ze strony przeciwnej, wezwano mieszkańców wagonów do poddania się. Po brutalnym rozprawieniu się z opuszczającymi wagony 9 inspektorami „jeńcami”, szturmowcy SA zaprowadzili ich do Malborka, gdzie zostali osadzeni w więzieniu.

O godzinie 4<sup>45</sup> pododdział SA w sile kompanii, który od wieczora blokował siedzibę inspektorów w Nowym Dworze, przystąpił do ataku. Rozległy się wezwania do poddania się, a po chwili usiłowania wyważono drzwi wejściowe. Gdy ze strony inspektorów wyrażono gotowość poddania się, wszystkich 5 inspektorów wyprowadzono z budynku, tak jak kto był w danej chwili ubrany i zaprowadzono do miejscowego więzienia.

Podobny los spotkał 20 inspektorów (12 urzędników celnych i 8 funkcjonariuszy Straży Granicznej) znajdujących się w siedzibie Inspektoratu Cel przy ulicy Brama Oliwska 4 w Gdańsku, wraz z Naczelnym Inspektorem Cel posiadającym paszport dyplomatyczny. O godzinie 4<sup>45</sup> pododdziały Heimwehry i SA, które już w nocy blokowały gmach, przystąpiły do wyważenia drzwi wejściowych. Po dostaniu się do wnętrza gmachu wezwano obecnych do poddania się, złożenia broni i wyjścia z pomieszczeń. Gdy inspektorzy zeszli na dół, wyprowadzono ich na podwórze i przez pewien czas stali pod murem z rękoma do góry, a za nimi rozłożony karabin maszynowy. Następnie nakazano im sformować sztyk czwórkowy i pod konwojem poprowadzono

---

<sup>22</sup> Opisu mordu w Szymankowie dokonano w oparciu o skorygowane wersje różnych autorów. Każdy z dotychczasowych opisów ma charakter hipotetyczny z namiastką subiektywizmu, bowiem nikt z naocznych świadków zdarzeń nie przeżył i nie zrelacjonował za wyjątkiem epizodu A. Lessnaua. Stąd w oparciu strzępy dostępnych informacji występujących w różnych materiałach, autor dokonał starań w celu zbliżenia zdarzeń do najbardziej realnych i prawdopodobnych sytuacji.

grupę inspektorów do Victoriaschulle, skąd zabierani byli na przesłuchania, a następnie umieszczani w gdańskim więzieniu.

Uważny czytelnik zwróci uwagę, że w momencie wybuchu wojny w pomieszczeniach służbowych aresztowano zaledwie 34 inspektorów, 5 zginęło w Szymankowie, co mogło stać się z pozostałymi?

W ostatnim okresie 7 inspektorów w różnych okolicznościach zostało aresztowanych i przebywało w więzieniach, z tego 1 ginął bez wieści – 7 inspektorów, którzy mieszkali na prywatnych kwaterach w Gdańsku aresztowano na mieście 1 września i dołączyli do pozostałych w Victoriaschulle, łącznie stanowili oni 49 osobową grupę inspektorów ogółem aresztowanych na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Do powyższego rozliczenia należy dodać, iż pewna ilość inspektorów w dniach poprzedzających wybuch wojny otrzymała karty mobilizacyjne i udała się do swoich jednostek. Ponadto inspektorzy mieszkający z rodzinami na terenie Polski, na noc poprzedzającą wybuch wojny uzyskali zwolnienie do rodzin.

Jak wynika z ustaleń na podstawie zachowanej dokumentacji, literatury i relacji uczestników, aresztowani inspektorzy celni na terenie Wolnego Miasta w pierwszych dniach wojny byli traktowani jako więźniowie, dopiero po 3 września 1939 r. uzyskali status jeńców wojennych. Tego dnia z więzień, obozu Stutthof i innych miejsc zatrzymania – w liczbie 49 funkcjonariuszy zostali skierowani do Malborka, a następnie do Stalagu (obozu jeńców wojennych) w Prusach Wschodnich, dzięki czemu zostali wyłączeni spod jurysdykcji gdańskiego gestapo i przeżyli wojnę.

Dzieje polskiego nadzoru celnego w WM Gdańsku do chwili obecnej nie doczekały się należnego im, profesjonalnego opracowania historycznego, mimo, iż temat ten gościł wielokrotnie na łamach czasopism oraz w publikacjach wspomnieniowych. Te ostatnie, z reguły noszą znamiona panegiryków na cześć własną i kolegów, koloryzują problematykę, upowszechniając mit inspektora celnego, którego obraz nie rzadko mija się z opisem rzeczywistości zawartym w dokumentach archiwalnych. Nie pozbawiona jest także tego rodzaju mankamentów, jedyna najbardziej upowszechniona próba przedstawienia problemu, publicystyczna książka Alojzego Męclewskiego „Celnicy Wolnego Miasta”. Inny rodzaj opracowania reprezentuje książka Bolesława Hajduka „Wolne Miasto Gdańsk w polityce celnej Polski 1922 –1934”.

Dążąc do uniknięcia powielania publikowanych nieścisłości i narosłych mitów, w jednym z rozdziałów pracy doktorskiej podjąłem się weryfikacji niektórych obiegowych ustaleń w oparciu o dostępne mi ówczesznie zasoby archiwalne.

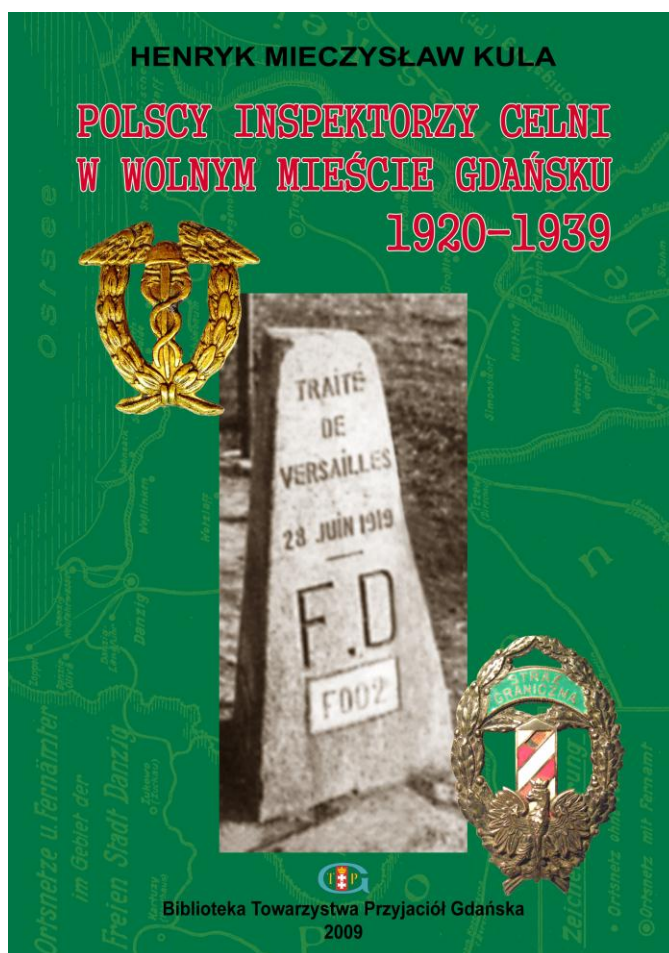
Uzyskane tą drogą informacje pozwoliły jedynie na odtworzenie organizacji i zakresu rzeczywistych kompetencji polskich organów nadzoru celno – granicznego, a także struktur gdańskiej administracji celnej. Wyniki tych badań opublikowałem w książce "Gdańska Dziura Celna 1920 – 1939". Mając świadomość, że dostępna ówczesnie wiedza pozostaje nadal niepełna, postanowiłem po pewnym czasie wrócić do problemu i podjąć możliwie skrupulatne badania. Po powtórny przeanalizowaniu zagadnienia dostrzegłem, iż wiele opisów dotyczących inspektorów celnych, ich udziału w prezentowanych epizodach z życia i służby, a także otaczającej rzeczywistości, przedstawiano w sposób odbiegający od realiów w jakich one występowały. Najbliższym przykładem może być problem nazwisk oraz imion inspektorów, z którymi po latach nastąpiły kłopoty powodujące rażące nieścisłości. Np. w latach pięćdziesiątych do nazwiska Wasilewski bezpodstawnie przyłgnęło imię „Ignacy” i nikt zajmujących się problemem uhonorowania zamordowanego inspektora oraz piszących na temat mordu inspektorów w Szymankowie, nie zwrócił uwagi, że w książce A. Męclewskiego (1971 r.) jest kopia pisma urzędowego, z którego wynika, że w czerwcu 1939 r. został mianowany inspektorem celny *Wacław Wasilewski*, natomiast bezwiednie przez prawie trzy dekady powtarzano symboliczne imię „Ignacy”. W konsekwencji braku kompetentnego, źródłowego ustalenia imienia zamordowanego inspektora celnego, doszło do bezprecedensowego incydentu, w rezultacie którego, kierując się sugestią zawartą w kilku opublikowanych artykułach przez członka rodziny jednego z funkcjonariuszy Straży Granicznej z przedwojennej placówki w Jamnie – w 2007 roku na tablicach upamiętniających inspektorów w Szymankowie, bez merytorycznego uzasadnienia zmieniono nazwisko na *Ignacy Wasilewski* mimo, że w archiwum Straży Granicznej w Szczecinie znajduje się rozkaz o skierowaniu w styczniu 1939 r. do ekspozytury Inspektoratu Cel w Gdańsku *Wacława Wasilewskiego*, który od 1 czerwca 1939 r. został mianowany inspektorem celnym w Szymankowie<sup>23</sup> i tutaj wraz z innymi został zamordowany. Ponadto w archiwum policji gdańskiej znajduje się dokument wymieniający *Wacława Wasilewskiego* jako inspektora celnego w Wolnym Mieście Gdańsku. Przykrą prawdą jest fakt, że w wyniku braku zainteresowania kompetentnych władz od zakończenia wojny, przez prawie 70 lat nie odnaleziono rodzin zamordowanych inspektorów celnych w Szymankowie, co mogło dodatkowo sprzyjać, godnemu pożalowania zdarzeniu zamiany imienia i nazwiska zamordowanego inspektora. Problem oczekuje na należne rozwiązanie przed obchodami 70 rocznicy mordu w Szymankowie.

Aktualnie, w związku ze zbliżającymi się obchodami 70 rocznicy wybuchu wojny i mordu w Szymankowie, po niespełna dziesięciu latach od pierw-

---

<sup>23</sup> Dokument o mianowaniu inspektorem celnym *Wacława Wasilewskiego*, kopia w książce A. Męclewskiego, s. 306.

szej edycji książki opracowałem drugie jej wydanie, które ukaże się w ramach Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Gdańska, pod honorowym patronatem Prezydenta Gdańska, pt.: „Polscy Inspektorzy Celni W Wolnym Mieście Gdańsku 1920 – 1939”<sup>24</sup>. W nowej edycji książki zadbałem o dalsze uściślenie wielu uprzednio publikowanych zdarzeń, dat, uczestników, personalnych nieściłości. W wydaniu tym znajdzie czytelnik szersze spektrum działalności instytucji polskich i polonijnych w Wolnym Mieście Gdańsku, bogato zilustrowane. W celu uatrakcyjnienia zawartości książki zamieszczono szereg opisów przemytnictwa morskiego z udziałem portu gdańskiego oraz na granicy z Polską, w dotychczasowych publikacjach eksponowano jedynie przemyt na granicy z Prusami Wschodnimi i z Niemiec.



<sup>24</sup> Książka ma ukazać się na początku drugiego kwartału 2009 roku, nakładem Towarzystwa Przyjaciół Gdańska.

W większym stopniu niż w poprzedniej edycji, zwróciłem uwagę na sytuację w Gdańsku w drugiej połowie lat trzydziestych, ze szczególnym wyeksponowaniem warunków życia i funkcjonowania polskiego nadzoru celnego. Książka dostarcza wiedzę na temat rzeczywistych przygotowań władz gdańskich do wojny z Polską oraz powoływanych struktur policyjno – militarnych do zadań związanych z zaprogramowanymi represjami wobec Polaków w momencie wybuchu wojny.

Dodatkowych badań źródłowych wymagała potrzeba uściślenia rozlicznych zdarzeń, jakie miały miejsce na pograniczu Wolnego Miasta Gdańska z Prusami Wschodnimi od wiosny 1939 roku, między innymi: spalenie siedziby polskich inspektorów celnych w Kałdowie, śmierć Maksa Grubnau, niemieckie przygotowania do zajęcia przez Wehrmacht mostów tczewskich, zaangażowanie w tej akcji gdańskiego SA. Realizacja założeń operacyjnych Wehrmachtu na odcinku Kałdowo – Szymankowo – Lisewo w nocy 31 sierpnia i 1 września 1939 roku, operacji zakończonej mordem 21 osób, polskich inspektorów celnych, kolejarzy i ich rodzin w Szymankowie.

Książka na miarę możliwości tego rodzaju publikacji jest bogato ilustrowana materiałem zdjęciowym. Zawartość książki uzupełniają uszczegółowione, choć nadal skąpe, opisy wojennych i powojennych losów byłych inspektorów celnych. Wprost „benedyktyńskiej” pracy przy ograniczonej bazie źródłowej, wymagała inicjatywa wykonania załączonego wykazu 267 byłych pracowników Naczelnego Inspektoratu Ceł w Wolnym Mieście Gdańsku, którzy na przestrzeni 1920 – 1939 roku, byli funkcjonariuszami Inspektoratu Ceł, względnie pracownikami, oficjalnie zatrudnionymi.

Publikacja – w zamyśle autora – poza jej walorami poznawczymi poszerzającymi wiedzę o rzeczywistości Wolnego Miasta Gdańska – stanowi dokument o wszystkich wymienionych i bezimiennych uczestnikach wydarzeń, o ich rodzinach i spadkobiercach tych tradycji.

Kula Mieczysław; Polski nadzór celny w Wolnym Mieście Gdańsku 1920 – 1939, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 1/09, Koszalin 2009, s. 83 – 111.